

Gesty Wszechpolaków

jk, pj, wbs

2006-12-01, ostatnia aktualizacja 2006-12-01 10:57



Maciej Giertych zwolnił działaczkę wszechpolaków, prokuratura ją przesłucha. Eurodeputowany LPR ogłosił to wczoraj, to po tym, jak portal Dziennik.pl ujawnił nagranie z imprezy młodych ludzi. Wznoszą faszystowskie okrzyki na tle swastyki.



Fot. Kwartalnik "Nigdy więcej"



Koncert RP Oi, Leszno 2001. Wszechpolacy w geście "Sieg Heil". Fotografia była umieszczona na oficjalnej stronie internetowej MW Leszno. Zniknęła, kiedy burzę zrobiła lokalna prasa

ZOBACZ TAKŻE

- [Giertych: Działania TVN to "zwykła podłość" \(03-12-06, 10:55\)](#)
- [Jak się bawił Wojciech Wierzejski ze skinheadami \(01-12-06, 01:00\)](#)

Według Dziennika.pl, film został nakręcony dwa lata temu na pikniku Młodzieży Wszechpolskiej w Zabrze, a jedną ze sfotografowanych osób była Leokadia Wiącek, wszechpolka, asystentka Macieja Giertycha. Wczoraj biuro prasowe LPR przy Parlamencie Europejskim podało, że Giertych ją zwolnił.

- Pragniemy wyrazić ubolewanie, że osoba wyrażająca publicznie poglądy, o których pisał Dziennik.pl, stojące w rażącej sprzeczności z zasadami polskiego patriotyzmu, pełniła funkcję asystenta posła - głosi oświadczenie LPR.

A Młodzież Wszechpolska wyrzuciła wczoraj Wiącek z organizacji. Jednocześnie zaatakowała Dziennik.pl: „Przez grupę byłych dziennikarzy „Faktu” [wydarzenie] zostało cynicznie wykorzystane do promocji serwisu dziennik.pl. Dlaczego czekali z publikacją kilka miesięcy na start serwisu dziennik.pl, dlaczego wcześniej nie przekazali filmu prokuraturze, dlaczego przemilczeli osobę organizatora spotkania, który kandydował w wyborach z list PiS, dlaczego uparczywie nazywają to spotkanie » imprezą wszechpolaków «mimo, że nie uczestniczył w nim żaden członek naszego stowarzyszenia.” Sama Wiącek przeprosiła za swoje „nieodpowiedzialne” zachowanie.

Sprawę wyjaśnia również PiS. Jednym z organizatorów imprezy miał być Paweł Schmidt. Takie informacje podał portal prawy.pl. Schmidt w wyborach samorządowych bez sukcesu startował z listy PiS w Zabrze. Tadeusz Wita, szef PiS w mieście: - Nie jest członkiem naszej partii, na liście znalazł się przypadkiem. Domyślam, że ktoś nam podrzucił śmierdzące jajo, by nas zdezwuować. Będziemy wyjaśniać jak to się stało - zapowiada.

- Schmidt, startując z list PiS, był przedstawicielem LPR - stwierdził sekretarz PiS Joachim Brudziński.

- To oczywista nieprawda - odpowiada poseł Ligi Radosław Parda.

Prokuratura Rejonowa w Zabrze poinformowała, że przesłucha Wiącek, by potwierdzić jej domniemane uczestnictwo w opisanej neofaszystowskiej imprezie. Przesłuchany ma też zostać Paweł Schmidt. A sprawę bada też CBS.

- To co zrobił "Dziennik", to naruszenie wszelkich standardów etyki dziennikarskiej. Jak można mnie atakować za coś, co zrobiła jedna osoba, która nie miała wtedy związków ani z LPR ani z Młodzieżą Wszechpolską? Co ja mam z tym wspólnego? - mówi "Gazecie" Roman Giertych.

Nieoficjalnie politycy Ligi mówią więcej. Że to intryga PiS; że afera wybuchła dopiero teraz, bo przed wyborami mogła zaszkodzić także PiS; że politycy PiS mieli wpływ na to, jak była przedstawiona w "Wiadomościach" TVP. I że "Dziennik" przemilczał to, że gospodarzem imprezy był kandydat PiS na radnego.

- Czy Maciej Giertych rzeczywiście mógł zwolnić dyscyplinarnie swoją asystentkę? Wypowiedzenie nie zostało jej wręczone, bo Wiącek od kilku dni przebywa na zwolnieniu lekarskim. A poza tym kodeks pracy przewiduje tylko trzy przypadki takiego zwolnienia. To: • ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków w pracy, • przestępstwo w czasie trwania umowy o pracę (związane z wykonywaną pracą i stwierdzone prawomocnym wyrokiem), • utrata uprawnień potrzebnych do wykonywania zawodu (np. prawa jazdy). - Nie dziwiłbym się, gdyby wręczono tej pani wypowiedzenie umowy o pracę. Ale nie dyscyplinarkę - mówi mec. Sebastian Samol.

Komentarz

Nie ma pewności, że "piknik neonazistów" opisany przez "Dziennik" był piknikiem Młodzieży Wszechpolskiej. Wiadomo, że bawiła się na nim kobieta, która należała do MW i potem pracowała jako asystentka europosła Macieja Giertycha. Gospodarzem imprezy był Paweł Schmidt związany na różnych etapach swojego życia i z LPR, i z PiS. Rzecz jasna Liga twierdzi, że Schmidt to PiS-owiec, PiS - że LPR-owiec.

Być może ów piknik nie był imprezą wszechpolską. Być może był na niej tylko jeden wszechpolak (czy wszechpolka). A dziennikarze i politycy oskarżają całą niewinną organizację. Każdemu zdarza się przecież czarna owca.

Ale takich czarnych owiec było całe stado. TVN pokazał film, na którym wszechpolacy kopulowali z szufladą w Olsztynie. A "Fakt" - zdjęcia, na których heilowali, uśmiechając się do obiektywu, obecni posłowie LPR. Tych zdjęć nie zrobili z ukrycia dziennikarze; to wszechpolacy sami siebie uwieczniali. Z dumą.

A "Gazeta" opisała wiceprezesa TVP Piotra Farfała, który w młodości redagował neonazistowski "Front". Potem zapisał się do Narodowego Odrodzenia Polski, a stamtąd trafił do LPR.

I przez długie miesiące, gdy to wszystko było opisywane, nikt nic nie zrobił. Wszechpolacy opanowali LPR i weszli do rządów PiS Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Ich przeszłość nikomu nie przeszkadza. Nawet Farfał jest niezatapialny.

Bez przeszkód funkcjonuje w polityce Wojciech Wierzejski - wiceprezes rządzącej partii - który pisał kiedyś, że wrogiem ojczyzny jest "niemal zawsze niewdzięczne żydostwo".

Polskie prawo przewiduje możliwość delegalizacji organizacji, które odwołują się do totalitarnych

metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakładają lub dopuszczają nienawiść rasową i narodowościową.

Jeśli nie delegalizować MW, to kogo? I co jeszcze trzeba w Polsce zrobić, aby dostąpić delegalizacji?

ŹRÓDŁO: 

Młodzież Wszechpolska - wybrane fakty z ostatnich dwóch lat

Grudzień 2004 r. Roman Giertych, ówczesny prezes honorowy MW i jej założyciel w 1989 r., na zjeździe z okazji 15-lecia odrodzenia organizacji: - Jeśli mamy być jedną siłą, jedną pięścią, to organizacja musi być sprawna. A będzie sprawna, tylko jeśli każdy będzie wykonywał polecenia. Nie chcemy czarnych owiec, ogniem i mieczem wypalimy to, co niepewne.

W przemówieniach zjazdowych padają słowa o "żydokomunie" i przewadze jednej mniejszości narodowej przy Okrągłym Stole. O homoseksualistach: "Pokażemy zboczeńcom, gdzie ich miejsce".

Styczeń 2005 r. "Gazeta" przypomina, co w zeszytce szkoleniowym dla wszechpolaków pisał Wojciech Wierzejski, b. szef MW, dziś wiceprezes LPR: - Jesteśmy po to, by walczyć. Musimy jednak wiedzieć, kto jest naszym wrogiem, czyli wrogiem Ojczyzny i Kościoła. Zawsze był nim Niemiec, (...) masoneria, sprzysiężone z nimi niemal zawsze niewdzięczne żydostwo i rodzimi sprzedawczycy".

O słowa Wierzejskiego pytaliśmy wtedy Radosława Pardę, ówczesnego szefa MW: - Zgadzam się z tym, jeśli nie całościowo, to częściowo. Z Niemcami walczył już Mieszko i Chrobry. Co do Żydów, to różnie nam się z nimi układały stosunki.

Czerwiec 2005. Młodzież Wszechpolska urządza Paradę Normalności w Warszawie. Wierzejski wzywa do nietolerancji wobec homoseksualistów. Wszechpolak z Ustki mówi TVN, że "pedałstwo wypenił Adolf Hitler". W pochodzie uczestniczą skini z ONR. - Warszawiacy się do nas przyłączyli - mówi o nich Krzysztof Bosak, szef MW, dziś poseł LPR.

Sierpień 2005 r. Były polityk LPR i członek MW Bogusław Rogalski przekazuje "Gazecie" relacje z obozów szkoleniowych wszechpolaków: "Najbardziej cenieni w organizacji są skini, o których mówi się, że są najbardziej zdyscyplinowani".

„O ile niektórzy wszechpolacy żartują sobie czasem z Żydów, o tyle działaczka N. mówi z przekonaniem o słuszności działań nazistów w celu wyeliminowania Żydów”. „Obóz w Kociołku Szlacheckim: uchłani działacze hailowali, skandowali: » Ku-Klux-Klan «".

„Fragmenty piosenek śpiewanych na obozach: » To były piękne dni, Żydzi do gazu szli «, » Jak dobrze jest zimą porą w przeręblu moczyć Żyda ryj, wycierać buty jego brodą i głośno śpiewać - LPR «".

Wrzesień 2005 r. "Gazeta" odkrywa, jak wszechpolacy urządzili się w Unii Europejskiej. Np. Parlament Europejski pokrył koszty ich imprezy wieńczącej cykl konferencji przeciw konstytucji europejskiej (m.in. zakupiono po kilkadziesiąt butelek wina oraz wódki, whisky, tequili, ginu itp. za prawie 3 tys. zł). W sumie europarlament na cykl konferencji MW dał 195 tys. zł. Zapłacił też 32 tys. euro za reklamy i artykuły w "Racji Polskiej" - piśmie wydawanym przez członków LPR i MW.

Wrzesień 2005 r. Przełom w historii MW i LPR. Giertych odmładza Ligę, zastępuje wszechpolakami starszych działaczy. Ci narzekają, że Liga stała się przybudówką MW. W nowym klubie poselskim jest kilkunastu byłych wszechpolaków.

Październik-grudzień 2005 r. "Fakt" publikuje pochodzące sprzed paru lat zdjęcia wszechpolskich imprez: młodzi ludzie robią m.in. gesty "Sieg Heil". Wśród sfotografowanych późniejszy prawnik LPR Tomasz Połetek oraz Bogusław Sobczak i Szymon Pawłowski, dziś posłowie Ligi. Tłumaczenia: - "My tylko piwo zamawialiśmy", "Tak się pozdrawiali narodowcy przed wojną".

Luty 2006 r. Po serii wpadek wszechpolaków Roman Giertych zrzuca się z stanowiska ich honorowego przewodniczącego. Oficjalnie dlatego, że skończył 35 lat.

Maj 2006 r. LPR wchodzi do rządu. Giertych wicepremierem. Wszechpolacy awansują: Rafał Wiechecki zostaje ministrem gospodarki morskiej, Piotr Ślusarczyk - wiceministrem budownictwa, Parda - wiceministrem sportu, Daniel Pawłowicz - sekretarzem stanu w kancelarii premiera.

Inni działacze MW trafiają do administracji, rad nadzorczych i zarządów mediów publicznych.

Czerwiec 2006 r. "Gazeta" przypomina przeszłość Piotra Farfała, członka zarządu TVP i wszechpolaka. Jako nastolatek był wydawcą neonazistowskiej gazetki "Front", potem działał w Narodowym Odrodzeniu Polski i pisał do "Szczerbca" - np. tak: "Kłamstwo jest istotą demokracji, jej najważniejszym nakazem. Natura demokracji daje nam jednak odpowiedź na pytanie: jakimi ludźmi być nie powinniśmy, by nie stracić godności, honoru i szacunku dla samych siebie. To oczywiste - nie możemy stać się demokratami". - Błędy młodości - kwitują wszechpolacy.

Listopad 2006 r. Dziennik.pl pokazuje nagranie "nazistowskiego pikniku", w którym uczestniczy Leokadia Wiącek, wszechpolka i asystentka eurodeputowanego Macieja Giertycha. - To skandal - komentuje premier Jarosław Kaczyński. - Trzeba ustalić, czy są związki między tym wydarzeniem a ludźmi, którzy pełnią władzę.

ŹRÓDŁO:

